№ 76. *Środa 2. Kwietnia 1856.* **Rok Gazecie 46.**

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiédeń, 28. marca. Dnia 29. marca 1856, wyjdą w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będą rozesłane X. i XI. zeszyty dziennika ustaw państwa.

X. zeszyt zawiera

Nr. 36. Dekret ministerstwa skarbu z 20. marca 1856, którym się obwieszczają potwierdzone przez najwyższą instancyę statuta i regulamin zaprowadzonego przy uprzywilejowanym austryackim banku narodowym oddziału dla kredytu hypotecznego.

XI. zeszyt zawiera

Nr. 37. Rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia z dnia 10go marca 1856, do wszystkich szefów krajowych, w których okręgu administracyjnym istnieją komisye teoretycznych egzaminów ogólnych *(theoretische Staats-Prüfungen)*, do przełożonych wszystkich naukowych zakładów jurydycznych i politycznych, zaprowadzonych na mocy dekretu z 2. października 1855, nr. 172 dziennika ustaw państwa, i do wszystkich komisyi teoretycznych egzaminów ogólnych, którem się w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydaje nowe przepisy względem taks egzaminu, mających się płacić przez kandydatów teoretycznych egzaminów ogólnych.

Nr. 38. Rozporządzenie ministerstw skarbu i handlu z 20. marca 1856, obowiązujące kraje koronne powszechnego związku celnego, tyczące się niektórych zmian taryfy.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie. — Towarzystwo styryjskich starożytności.)

Wiédeń, 29. marca. C. k. minister spraw wewnętrznych mianował w porozumieniu z c. k. ministrem sprawiedliwości aktuaryusza przy urzędzie powiatowym Alojzego *Stabińskiego*, adjunktem przy mieszanym urzędzie powiatowym na Bukowinie.

— Dnia 12. b. m. odbyło się w Gradcu pod prezydencyą Jego cesarz. Mości najdostojniejszego arcyksięcia Jana szóste, powszechne zgromadzenie „Historycznego towarzystwa Styryjskiego."

Ameryka.

(Wiadomości bieżące. — Sprawy z niewolnikami.)

Z **Nowego-Jorku** otrzymano świeżą pocztę z 9. marca. O okręcie „Pacific" nie powzięto potąd jeszcze żadnego śladu, a w polityce nie zaszło nic stanowczego. Demokratyczna konwencya państwa Pensylwanii wybrała kandydatem swoim do godności prezydenta, dotychczasowego posła przy dworze londyńskim, pana Buchanan'a.

— W **Boa Vista** zniszczono ze szczętem bryg amerykański o 200 beczkach, który przeznaczony był do handlu niewolnikami.

W **Liberyi** nie uśmierzono jeszcze zawichrzeń, a przeciw powstańcom wysłano jenerała Lewis ze znaczną siłą zbrojną.

W **Bathurst** upraszali murzyni gubernatora o przepuszczenie pięciu z pomiędzy nich do prawodawczego zgromadzenia kolonialnego. Gubernator odmówił jednak temu żądaniu.

— Senatowi w **Lousianie** przedłożono bil z tem żądaniem, by na emancypacyę niewolników w państwie tym tylko wtenczas przyzwolono, jeśli właściciele ich zobowiążą się do wyprowadzenia wyzwoleńców z państw unii amerykańskiej.

Hiszpania.

(Nowiny dworu. — Ceremonie kościelne. — Depesza z 24. marca.)

Z **Madrytu** piszą pod dniem 20. marca: „Dziś w południe dopełniła Królowa w wielkiej sali pałacu zwykłej ceremonii obmywania nóg ośmdziesięciu Ubogim, przyczem obecna była cała jej familia, ministrowie i kilku ambasadorów zagranicznych. Potem uraczono Ubogich sutym obiadem i Królowa rozdawała własnoręcznie suknie i dary pieniężne. Po południu odwiedziła Królowa siedm kościołów. Zwykle przepędza dwór wielki tydzień w Aranjuez; tego roku jednak zrobiono wyjątek, który też wywabił całą ludność na ulice i wszystkie balkony przy wielkim placu, którym odbywał się pochód królewski, były przepełnione widzami. Przodem szła cała służba pałacowa licząca do 150 osób i bandy muzyczne. Szpalerem utworzonym z helebardzistów postępowała Królowa biało ubrana z skromną koroną z białych róż na głowie, i witała uprzejmie lud wznoszący radośnie okrzyki. Z prawego jej boku widziano Espartera, po lewej stronie Króla i O'Donnella. Za nimi szli ministrowie, familia królewska i dwór. Zamykały pochód liczne wojska."

— Depesza z **Madrytu** z 24go marca donosi: „Przez pomyłkę w tłómaczeniu doniesiono w depeszy z Madrytu z 22. b. m., że Kortezy załatwili kwestyę finansową podług życzenia rządu — chciano powiedzieć tylko, że sprawa ta szczęśliwie się rozstrzygnie i odnoszący się do tego ustęp jest tej treści: „Podobna do prawdy, że kwestya finansowa szczęśliwie się, ukończy." — Gazeta urzędowa ogłasza potwierdzone od rządu statuta towarzystwa „Credit mobilier." Czas trwania tego instytutu, mającego swą siedzibę w Madrycie, oznaczono na 99 lat."

Anglia.

(Poczta londyńska: Rada ministeryalna. — Sprawa cła na Zundzie. — Adres dzielnicy City do Cesarza Francuzów. — Uczta wielkanocna.)

Londyn, 25. marca. Wczoraj odbyła się w hotelu spraw zewnętrznych rada ministeryalna, która trwała blisko dwóch godzin. Sir Charles Wood (pierwszy lord admiralicyi) przybył z willi swej pod Doncester umyślnie do miasta brać udział w obradach, po których zamknięciu odjechał do Portsmouth.

— Względem cła na Zundzie donosi *Morning Star*, że Dania zaproponowała plan skapitalizowania, według którego przypadałoby Anglii zapłacić część wynagrodzenia w sumie około 1,000.000 funtów szterlingów.

— Rada komunalna staromiejska dzielnicy City nie wysłe jak słychać deputacyi do Paryża, lecz wczorajszą rezolucyą postanowiła podać adres życzliwości na ręce posła francuskiego. Brzmi ona w te słowa: „Korporacya City zanosi Najjaśniejszemu Państwu Cesarzowi i Cesarzowej serdeczne swe życzenia przy sposobności szczęśliwych urodzin potomka cesarskiego — wypadku bardzo ważnego dla całej Francyi i rokującego jak najpomyślniej domowe szczęście Najjaśniejszych Państwa. City zachowuje w radosnej pamięci łaskawe odwiedziny Ich Mość Cesarstwa w ratuszu tego miasta starożytnego, i ponawia wyrzeczone wówczas nadzieje i życzenia długiego, szczęśliwego życia Ich Mości Cesarstwu, by dobry byt Francyi utrwalił się, i by złączona ścisłem przymierzem z Anglią była w przyjaźni ze wszystkiemi na świecie narodami."

— Dnia wczorajszego, jak zwykle corocznie w poniedziałek wielkanocny odbył się u lorda majora wielki bankiet, na który oprócz księcia Cambridge zaproszono jeszcze do 300 gości. Na tym bankiecie miano mowy w ogóle miejscowej tylko ważności, i wspominamy o nich jedynie, że wszystkie wyrażały pewność przyszłego pokoju. Książę Cambridge uważał za swój obowiązek oświadczyć przy tej sposobności, że armia i flota nie wojowała dla samego tylko upodobania w wojnie, że za ojczyznę gotowe walczyć i dalej, lecz ztemwszystkiem radeby powitały pokój zaszczytny. Armia angielska — mówił książę dalej — tak jest teraz silna i tak dobrze uzbrojona, że tylko jedna może Francya w tym ją przewyższa, i należałoby życzyć, by po zawarciu pokoju nie zredukowano jej na stopę dawniejszą, na jakiej przed rozpoczęciem wojny zostawała (oklaski); że kraj poznał to z ostatnich wypadków wojennych, jak jest rzeczą konieczną mieć zawsze w pogotowiu silną i dobrze uzbrojoną armię, jeśli państwo potężne chce godnie utrzymać stanowisko swoje śród innych państw europejskich. (Słuchajcie!) Nie pochwaliłby nigdy wydatków ogromnych i niepotrzebnych, lecz sumy wyłożone na armię i flotę w czasie pokoju uważać należy za kapitał dobrze użyty dla bezpieczeństwa i dla rozszerzenia wpływu państwa. (Oklaski!) — Mr. Gladstone wyraził przekonanie, że pokój bliski już i niezawodny, i że wojna ze względu na zasady, dla których ją rozpoczęto, dla szczerości przymierza i pospiechu, z jakim ją ukończono, zajmie świetne miejsce w dziejach świata. Najbliższem zadaniem izby niższej będzie przywrócenie równowagi między ciężarami i finansami krajowemi.

Francya.

(Monitor o stanie zdrowia armii krymskiej. — Konferencye. — Potoczne.)

Paryż, 26go marca. *Monitor* ogłasza w swej urzędowej części następującą notę:

„Dziennik *Times*, opierając się na doniesieniach swego korespondenta francuskiego, powiada, w numerze swym z 22. marca, że naszej armii krymskiej zbywa na wszystkiem, na żywności i ubiorze, i że rząd Cesarza nie troszczy się wcale o te waleczne wojska. Co więcej jeszcze utrzymuje, że żołnierze nasi zmuszeni są dla wyżywienia swego zbierać zepsute suchary i okruchy żywności, które odrzucają żołnierze angielscy. Co do tego ostatniego twierdzenia powiemy tyle tylko, że jeśliby w istocie dał się czuć w obozie naszym niedostatek żywności, sprzymierzeńcy nasi nieomieszkaliby podzielić z nami swoje zapasy, tak jak my robiliśmy z nimi, a okazana niedawno w Konstantynopolu wspaniałomyślna gotowość z ich strony, ofiarować nam do użytku wszelkie medykamenta swoje, jest dostateczną rękojmią dla nas, że uczyniliby to niezawodnie w Krymie, jeśliby tamtejszej armii naszej w istocie zabrakło żywności. Ale tymczasem możemy donieść z pewnością dla uspokojenia dziennika *Times*, że armia w Krymie jest podostatkiem zaopatrzona w żywność, że żołnierze dostają codziennie chleb świeży, że w magazynach znajduje się mąka w zapasie na trzy miesiące, i że większa część wojsk naszych pobiera racye świeżej jarzyny, sprowadzonej obficie z Konstantynopola. Co do ubioru zaś można powiedzieć śmiało, że nigdy, w żadnym innym czasie, niestarano się więcej zaspokoić potrzeb armii; każdy żołnierz w Krymie ma bowiem oprócz przepisanego umundurowania zupełny ubiór zimowy, składający się z czapki filcowej, z płaszcza z kapturem, pary kamaszy bułgarskich, opaski z wełny lub flaneli, pary wełnianych pończoch, pary sabotów i pary rękawiczek.

Prawda, że mimo nieustającej staranności rządu nawiedzały armię naszą przez jakiś czas rozmaite słabości, które zdają się oszczędzać szczęśliwszych naszych sprzymierzeńców. Ale wziąwszy na uwagę, że wojska nasze obozują dokoła Sebastopola na bezpośredniej widowni boju, to jest na terytoryum, które ukrywając w swej głębi tyle ofiar, nienastręcza wcale takich warunków zdrowia, jakie znajduje armia angielska w Bałakławie, przyzna pewno każdy, że teraźniejsza niepomyślność naszego stanu zdrowia może być skutkiem tych nieuniknionych niedogodności, i że niemożna jej przypisywać niedbałości rządu. Nakoniec powiemy to jeszcze, że obecnie postarano się już o polepszenie tego położenia, i że wkrótce zostaną niezawodnie zupełnie usunięte te niedogodności. Do osiągnienia tego pomyślnego rezultatu przyczyni się głównie powrót piękniejszej pory roku, jako też środki użyte do przytłumienia słabości, a mianowicie ubytek znacznych oddziałów wojska, zabranych do Konstantynopola, i urządzono w tej stolicy dogodne i wesołe baraki szpitalne."

— Dziennik *Patrie* donosi o nowem posiedzeniu konferencyi dodając, że mniej ważniejsze kwestye konferencyi bynajmniej nie przedłużą. Kongres i komisya drugich pełnomocników pracują jak najgorliwiej. O tej komisyi podały dzienniki belgijskie niektóre mylne wiadomości; składają się one bowiem ze wszystkich pełnomocników drugiej rangi, a do tych należą pp. Bourqueney, Cowley, Hübner, Brunow, Villamarina i Hatzfeldt. Pełnomocnik turecki drugiej rangi, Dżemil Bej, leży teraz chory, zaczem Ali Baszę przypuszczono w jego miejsce do komitetu redakcyjnego. Upewniają zresztą, że o wszystkie główne warunki traktatu pokoju ułożono się już od kilku dni, i że porozumieć się jeszcze mają tylko względem niektórych punktów co do wewnętrznego zarządu księztw naddunajskich. Jakoż spodziewają się, że jeszcze w ciągu tego tygodnia przyjdzie do podpisania traktatu pokoju.

— Według doniesień dziennika *Assemblée nationale* odbył już lord Clarendon wizyty swe pożegnawcze i miał oświadczyć, że nazajutrz (w niedzielę 30. marca) wyjeżdża z Paryża, a w poniedziałek (31. marca) będzie obecny na posiedzeniu parlamentu.

Niemce.

(Przejazd dyplomatów. — Obchód urodzin następcy tronu francuskiego w Frankfurcie.)

Berlin, 25. marca. Ces. rosyjski tajny radca, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy król. wirtembergskim dworze, pan Titow, przybył tu z Sztuttgardy, a ces. rosyjski ambasador i rzeczywisty radca państwa, baron Budberg, odjechał ztąd do Neu-Strelitz.

Frankfurt n. M., 24. marca. Z okazyi szczęśliwego rozwiązania Cesarzowy Francuzów i na cześć urodzin następcy tronu odbyło się dziś przed południem o godzinie 11½ w kościele Śgo Bartłomieja uroczyste nabożeństwo; celebrował katolicki pleban miejski i radca kościelny Beda Weber przy asystencyi dwóch kapelanów z odśpiewaniem *Te Deum*. Na nabożeństwie tem znajdowali się w galowym uniformie posłowie Francyi, Anglii, Szwecyi, Holandyi, Danii, Austryi, Prus, jako też w ogóle wszyscy pełnomocnicy innych państw, zawierzytelnieni u wolnego miasta konzulowie, burmistrze Frankfurtu, wszyscy pełnomocnicy związkowej komisyi wojskowej, wiele obecnych tu Francuzów i inne znakomitości. Z tego, że także ces. rosyjski pełnomocnik baron Mengden był urzędownie obecny przy tym uroczystym akcie, wnoszą tu powszechnie, że między Rosyą i Francyą panuje już jak najlepsze porozumienie, i przeto zawarcie pokoju niepodlega już żadnej wątpliwości.

Rosya.

(Ulgi w poddaństwie. — Podział w guberniach. — Nagany i proces wojskowym za niedbałość. — Nowe gościńce.)

Petersburg, 18. marca. Cesarz Jego Mość wydał ukaz, którym się dla poddanych włościan (krepośnych) zapowiada wielka łaska. Ukazem tym będą zniesione wszystkie dawniejsze postanowienia prawa, na mocy których, gdy poddany wytoczył proces o uwolnienie się od poddaństwa, mógł właściciel dóbr albo go przenieść do innego powiatu, albo wydać rządowi na deportacyę na Syberyę, albo też dać na rekruta do wojska, i tym sposobem cały proces przytłumić. Nadal nie będzie pozwolone nawet przeniesienie do innego powiatu, dopokąd proces w pierwszej instancyi rozstrzygnięty nie będzie.

— *Gazeta Senatu* zawiera cesarski dekret z 29. lutego, którym dwie gubernie jeneralne, obejmujące Czernichowską, Połtawską i Charkowską tudzież Witebską, Mohilewską i Smoleńską, są całkiem zniesione, a gubernia Mińska wyłącza się z dotychczasowego związku z Grodnem i Kownem. Dotychczasowi gubernatorowie jeneralni, Kokoszkin i książę Urussów mianowani są członkami dyrygującego senatu, pierwszy z pozostaniem na swem stanowisku w charakterze jenerał-adjutanta. Co się tyczy samego rozporządzenia, były powyższe dwie gubernie jeneralne tak obszerne, że nazbyt wielką odpowiedzialność wkładały na urzędników, którym były poruczone. Pierwsza obejmowała przestrzeń niemal 2900 mil kwadratowych i liczyła 4½ miliona ludności, druga przestrzeń 2714 mil kwadratowych i 3,250.000 ludności. Zresztą wszystkie te gubernie należą do dawnego królestwa Polskiego, azatem może być, że rozporządzenie to ma związek z planami względem wielkiej reformy w administracyi tego kraju. Obecnie jest to najważniejsza, że z takich gubernii jeneralnych, obejmujących zbiorowo inne gubernie, istnieją jeszcze tylko trzy, gubernia Inflantska, Estońska i Kurlandzka, gubernia Podolska i Wołyńska, tudzież gubernia Grodzieńska i Kowieńska; inni gubernatorowie jeneralni, mianowicie Petersburga, Moskwy, Warszawy, wschodniej i zachodniej Sybiryi, Orenburga i Finlandyi znajdują się w całkiem innych stosunkach, gdyż tam przemawiają powody za utrzymaniem tak właściwego stanowiska.

— O nadużyciach w armii rosyjskiej i o niedbałej administracyi wojskowej podaje rozkaz dzienny z 12go marca niektóre wyjaśnienia, a między innemi przychodzą i te szczegóły: „J. M. Cesarz rosyjski dowiedziawszy się z otrzymanych raportów, że bataliony, które roku 1855 wysłano w pochód z dywizyi 6go korpusu pieszego dla uzupełnienia wojsk w Krymie nie były dostatecznie na tę podróż zaopatrzone, oświadczył: „Wydać surową naganę komendantowi wspomnionej dywizyi 6go korpusu pieszego, jenerał-porucznikowi Marin, który zaniedbał dopilnować ścisłego dopełnienia wydanych w tym względzie podwładnym mu osobom wyższych rozkazów na piśmie, i przez to stał się winnym dalszego nieporządku i niedogodności podczas pochodu; tudzież naganę dla szefa sztabu wszystkich pieszych wojsk rezerwowych i na odstawce będących, jenerał-majora Brin ze świty J. M. Cesarza, a to za nieuważny i pobieżny tylko przegląd batalionów wspomnionych przed ich pochodem z Moskwy. — Jenerał-majora Wołkowa II., który towarzyszył batalionom tym w pochodzie, i dopuścił się tej winy, że najwyższemu szefowi wojsk rezerwowych nie złożył żadnego raportu o niedostatecznem zaopatrzeniu batalionów w pochód wyprawionych, i że z jego przyczyny cierpieli żołnierze niedostatek podczas pochodu — kazał J. M. Cesarz stawić przed sąd wojenny. Również kazał J. M. Cesarz stawić przed sąd wojenny wszystkich tych oficerów z batalionów wspomnionych, którym zostanie dowiedzionem, że niedbalstwem swem przyczynili się do nieporządku w zaopatrzeniu żołnierzy w żywość i dopuścili się innych jakichkolwiek kroków nieprawych, i by ich stosownie do winy według istnących praw ukarano."

— Departament pocztowy ogłosił otworzenie niektórych nowych gościńców, które nie małej są wagi. Jeden idzie z Rewlu do Hapsal i Werder, drugi z Symferopola na most Czongar aż do stacyi Azberdyńska. Jestto ten sam gościniec na zgniłe morze, który sprzymierzeni nadaremnie starali się zamknąć zniszczeniem mostu Czongar i tym sposobem odciąć Rosyanom łatwy po tej stronie dowóz zasobów. Nakoniec ważny pocztowy gościniec w Syberyi 1100 wiorst długości, od Jakutska aż do małego portu Ayan, który Anglicy przeszłego roku dwukrotnie nawidzali. Równie w gubernii Tomskiej otworzono nowy gościniec. Zdaje się potwierdzać zdanie, że przez tę wojnę wiele zyskała komunikacya Syberyi, i nauczono się lepiej cenić jej zasiłki. Jeszcze niedawno temu, gdy chciano budować okręta dla kompanii amerykańskiej, musiano prowadzić przez Syberyę poprzecinane liny, bo inaczej niepodobna było transportować, i że żywności w Ochocku, Ayanie, Kamczatce były 600 pCt. droższe, niż w Syberyi zachodniej, a teraz płynie na dół parowa flotyla około całej granicy kraju, którą tworzy rzeka Amur. Zasoby wojenne do uzbrojenia trzech fortec można było w ciągu tej wojny w znacznej ilości i z stosowną szybkością wyprawić aż na wybrzeża cichego oceanu i odnogi tatarskiej. W guberniach zachodnich wydobywają podziemne skarby z niezmordowaną pilnością i w nieznanej dawniej rozległości, a na obronę ojczyzny przesłały aż tutaj zaludnione prowincye góry Altaju swoich synów.

(Wyprawa eskadry angielskiej na wschodnie wybrzeże Syberyi, według dzienników rosyjskich. Ciąg dalszy, ob. nr. 75 Gaz. Lwow.)

5. (17.) października o 6tej zrana, komenda sztuccerników prawego skrzydła, dowodzona przez porucznika Czudinowa z korpusu szturmanów floty, oraz takaż komenda lewego skrzydła, dowodzona

przez uriadnika Dymitra Byłkowa, wyruszyły na pozycyę, z której miały obserwować nieprzyjaciela. O 9. korweta szrubowa podjęła kotwicę, ustawiła kliwer i bizań i roznieciwszy parę, wypłynęła z portu. Wyminąwszy ławę piaszczystą wschód zwaną, korweta skierowała się na północ. Druga korweta poczęła suszyć żagle. O 10tej zbliżył się do brzegu welbot pod flagą amerykańską. Znajdujący się na nim p. Moss, szyper statku amerykańskiego „Bering", spotkany został przez podpułkownika Sesławina, kapitan-lejtnanta Fedorowskiego i Esauła Puzino. Pan Moss oznajmił, iż kommodor angielski uważa wyładowany na brzeg ze statku amerykańskiego ładunek jako własność rosyjską; gdy zaś p. Moss zaprzeczył temu, komodor odpowiedział, iż powinien udać się na brzeg i kazawszy swym ludziom wziąć na powrót wyładowane przedmioty na statek, odpłynąć na morze. Na prośbę p. Moss, by mu pozwolono przenieść towary na statek, dowódzca wojsk odpowiedział, iż nie może puścić na brzeg majtków okrętu amerykańskiego i ze w skutku tego towarów zabrać nie można. P. Moss utrzymywał, iż eskadra angielska, która przeciw de-Kastri działała, stanowiła część eskadry kontr-admirała Stirling i zostawała pod dowództwem komodora Elliot; składała się ona z fregaty o 52 działach „Sibille" i korwet szrubowych „Encounter" i „Hornet." Wysyłając 3. (15) października wojska do wylądowania przeznaczone, komodor Elliot rozkazał szyprowi Moss płynąć na przedzie, na co ten nie przystał; wówczas komodor wziął od niego list i cokolwiek żywności dla przesłanie takowych przez wojsko lądujące p. Pierce, oficyaliście amerykańskiemu, który pozostał na brzegu przy magazynie, przyczem komodor Elliot oznajmił p. Moss, iż zdobędzie i spali de-Kastri. O 11ej p. Moss udał się na fregatę angielską. O w pół do 12ej fregata i korwety poczęły dawać ognia, lecz niezbyt silnego. O 1ej z południa przybyli welbotem amerykańskim pp. Moss i Chez. Ten ostatni upraszał: 1) o pozwolenie zabrania własnymi ludźmi towarów; 2) gdyby mu zaś tego nie dozwolono, upraszał by rząd zabezpieczył towary na przypadek uszkodzenia przez strzały nieprzyjacielskie; 3) upraszał także, by flaga amerykańska wywieszoną została na magazynach na tak wysokiej tyczce, aby ją ujrzano ze statku nieprzyjacielskiego, komodor bowiem powiedział p. Chez, że nie widzi flagi i w skutku tego w razie uszkodzenia towarów wystrzałami, nie bierze na się za to odpowiedzialności. Dowodzący wojskami nie przychylił się do 1) i 3) prośby p. Chez, a to dla przyczyn już p. Moss wyłuszczonych; flagę zaś dlatego wywiesić wysoko nie wypadało, iż to wskazywałoby kierunek naszych budynków i stanowiłoby punkt, do któregoby strzelano. Dozwolono atoli wywiesić flagę na równi z dachami domów, które jak zapewniali pp. Moss i Chez, widać było dobrze ze statków nieprzyjacielskich. Co do drugiej prośby, dowodzący wojskami odpowiedział, iż rząd przyjmie zapewne na siebie uszkodzenia jakie wystrzały w towarach zrządzą. Następnie Amerykanie wrócili do swego okrętu. Podczas układów z Amerykanami strzały nie ustawały. O w pół do 3ciej dwie łodzie uzbrojone i welbot wyszły z portu i skierowały się za przylądek Zbawienia do zatoki północnej, gdzie poczęły strzelać granatami, podczas gdy same stały po zasięganiem strzałów. Wysłano niezwłocznie na brzeg zatoki północnej pluton sztuczerników dowodzonych przez lejtnanta Linden. O w pół do 4tej łodzie i welbot wróciły do portu i przybiły do wyspy Obserwatoryum, gdzie osada rozłożyła ognie i grzebała poległych, przyczem dawano salwy z dział. O 35 minut na 4tą przybyła do de-Kastri druga rota półbatalionu połączonego kozaków, dowodzona przez Esauła Zabiełło. O w pół do 6tej bombardowanie ustało. Fregata i korwety oddaliły się od brzegu. O w pół do 7ej przybył na brzeg p. Chez, a p. Pierce udał się na statek amerykański.

Turcya.

(Wiadomości bieżące z Konstantynopola na Marsylię.)

Do Marsylii przywiózł parpoływ „Ganges" wiadomości z **Konstantynopola** sięgające do 18. marca. Wiadomość o narodzeniu Cesarzewicza francuskiego przyjęto w Konstantynopolu z wielką radością. Sułtan przesłał telegrafem swe życzenia Cesarzowi Francuzów. — Porta prosiła Francyi o dostarczenie 10.000 karabinów i 10.000 szabel. — Dwóch szambelanów Sułtana zostało usuniętych za opozycyę przeciw reformom. — Agitacya w Księstwach naddunajskich trwa dotąd; liczba petycyi za połączeniem obudwu prowincyi wzrasta codziennie; rząd turecki przeciwny temu i odrzucił przeto petycyę, którą zaniosło do niego 60 Bojarów przeciw dywanowi. Książę Ghika, przemawiając w imieniu Sułtana, zagrażał przytłumieniem wszelkich nowych protestacyi. — Książę Ghika odjechał do Smyrny; jenerał Zamojski przybył do Konstantynopola. — Wiadomości z Krymu sięgają do 13. marca, i donoszą o gwałtownych burzach, jakie srożyły się na czarnem morzu i przywiodły do rozbicia kilka okrętów transportowych naładowanych materyałem wojennym. Także okręta „Montezuma" i „Krzysztof Kolumb," które miały przewieść do Odesy pojmanych w Kinburnie oficerów i żołnierzy rosyjskich, musiały dla burzliwego powietrza powrócić do Konstantynopola. — Listy z Eupatoryi z 9go marca donoszą także o nieszczęsnych wypadkach, jakie się tam wydarzyły. — W *Kerczu* trzymał tak silny mróz, że cieśnina Jenikale była zawsze jeszcze okryta lodem. — Jenerał La Marmora opuścił Konstantynopol 14go i udał się do Krymu.

Z teatru wojny.

Doniesienia z morza baltyckiego.

(Dalsze okręta na Bałtyku.)

Kiel, 21. marca. Angielska fregata „Amphion" odpłynęła dziś zrana na morze baltyckie. Dziś w południe zarzuciły kotwicę na przeciw zamku angielskie okręta liniowe „Caesar" (o 91 działach) i „Majestic" (o 81 działach).

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Doniesienia z obozu. — Niepogoda. — Jeńce rosyjscy uwolnieni. — Zawieszenie broni w Anatolii. — Potoczne.)

Ostatnie wiadomości z *Kamieszy* są z 9. marca. Szpitale były przepełnione chorymi, powietrze słotne, drogi niedostępne. Marszałek Pellissier oznajmił naczelnemu komendantowi rosyjskiemu, jenerałowi Lüders, że wszyscy żołnierze rosyjscy, którzy są w niewoli francuskiej, będą odsełani do Odesy.

— Z Kolchidy donoszą, że korpus turecki opuścił tamte okolice z wyjątkiem oddziałów Abdi Baszy w Mingrelii i Mustafy Baszy w Czuruksu. Zawieszenie broni, które podpisano w Krymie na czas od 15go marca do 14go kwietnia, podpiszą Ismael Basza i jenerał Murawiew zapewne na czas od 10go kwietnia do 9go maja. — Ismael Basza odjechał w charakterze szefa armii anatolskiej z potrzebnem pełnomocnictwem parpoływem „London" do Trebizondy.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 30. marca. Roznosicieli *Monitora* zwołano dziś na pierwszą godzinę po południu. Z pewnością oczekują dziś zawarcia pokoju. — Marszałek Pelissier donosi, że wiadomość o urodzeniu się następcy tronu francuskiego nadeszła do Krymu dnia 23. b. m. Sprzymierzeni obchodzili te wiadomość kanonadą, przyczem Rosyanie chcąc zapewne także brać udział w tej manifestacyi, pozapalali ognie radośne.

Berlin, 28. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu pierwszej Izby odczytał prezydujący podanie jeneralnej komendy trzeciego korpusu armii o pozwolenie rozpoczęcia indagacyi ze strony sądu wojennego przeciw panom Rochow-Plessow i Marwitz jeszcze w ciągu teraźniejszej sesyi sejmu krajowego. Podanie i wniosek odesłano do biura prezydyalnego izby z poleceniem spiesznego sprawozdania.

Florencya, 29. marca. Między toskańskim a papieskim rządem zawarty został traktat wzajemności co do komunikacyi pogranicznej ku zapobieżeniu przemytnictwu i ułatwieniu handlu i przemysłu.

Bombay, 5. marca. Wcielenie Audhy odbyło się bez trudności i oporu. O zajęciu Heratu nic pewnego niewiadomo. Powstańce chińscy nie postępują, zdaje się raczej, że powstanie upada.

Singapore, 21. lutego. Gubernator w Wiktorya w Australii Sir Charles Notham umarł. Gwałtowne trzęsienie ziemi zburzyło stolicę Japonii miasto Yeddo. Między mieszkańcami panuje największa nędza, Cesarz z familią ocalał, ale zresztą zginęło wiele ludzi.

Kurs lwowski.

Dnia 1. kwietnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	44	4	48
Dukat cesarski	„ „	4	46	4	49
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	13	8	18
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$35\frac{1}{2}$	1	$36\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	30	1	31
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	9	1	10
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	85	—	85	30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	76	25	77	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	85	30	86	30

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 29. marca.				w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	$85\frac{1}{2}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$	$85\frac{5}{8}$
detto pożyczki narod.	5%	„	$86\frac{1}{8}$ $\frac{3}{16}$ $\frac{3}{8}$	$86\frac{1}{4}$
edtto z r. 1851 serya B. . . .	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą . .	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„	76	76
detto detto	4%	„	67	67
detto z r. 1850 z wypłatą . .	4%	„	—	—
detto detto detto . . .	3%	„	51	51
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	229	229
detto detto z r. 1839		„	—	—
detto detto z r. 1854		„	$110\frac{1}{4}$	$110\frac{1}{4}$
Obl. wied. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%		—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		$77\frac{1}{8}$ $\frac{3}{4}$	$77\frac{5}{8}$
Akcye bankowe			1095 1088	1091
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			$496\frac{1}{4}$ $497\frac{1}{2}$ $498\frac{3}{4}$	$496\frac{1}{4}$
Akcye c. k. uprz. Tow. kred. dla hand. i przem.			347 $343\frac{3}{4}$ 346	345
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr. .			$2952\frac{1}{2}$ 2965	2960
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			270 273	273
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .			655 656	655
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			445 $447\frac{1}{2}$	445
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiedeński kurs wekslów.

Dnia 29. marca.		w przecięciu	
Amsterdam za 100 holl. złotych	$84\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	102 $101\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$	$101\frac{3}{4}$	uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	101 $100\frac{3}{4}$ l.	$100\frac{3}{4}$	3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$74\frac{7}{8}$ $\frac{3}{4}$	$74\frac{3}{4}$	2 m.
Lipsk za 100 talarów	148	148	2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	—	2 m.

	za sto	w przecięciu
Londyn za 1 funt sztrl.	10- $5\frac{1}{2}$ 5 4	10-5 3 m
Lyon za 300 franków	$119\frac{5}{8}$ $\frac{5}{8}$	$119\frac{5}{8}$ 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	—	— 2 m.
Marsylia za 300 franków	$119\frac{1}{2}$	$119\frac{1}{2}$ 2 m.
Paryż za 300 franków	120 $119\frac{3}{4}$ 120 1	120 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	270	270 31 T.S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T.S.
Cesarskie dukaty	$5\frac{5}{8}$	— Agio.
Dukaty al marco	—	— Agio.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 1. kwietnia.

Oblig. długu państwa 5% $86\frac{1}{2}$; $4\frac{1}{2}$ 77; 4% —; 4% z r 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1096. Akcye kolei półn 3015 Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 645 Lloyd 450. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $498\frac{3}{4}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $101\frac{5}{8}$ 3. m. Genua – l. 2. m Frankfurt $100\frac{1}{2}$ 2. m. Hamburg $74\frac{1}{2}$ 2. m. Liwurno — l. 2. m. Londyn 10—3. l. m. Medyolan $102\frac{1}{4}$ l. Marsylia $119\frac{3}{8}$ l. Paryż $119\frac{1}{2}$. Bukareszt 270. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. $5\frac{1}{2}$ Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $78\frac{1}{2}$. Renty Como — Pożyczka z roku 1854 110. Pożyczka narodowa $86\frac{5}{8}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $380\frac{1}{2}$. fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 338.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

Hr. Mier Henryk, c. k. szambelan, z Buska. — PP. Gottlebowie Kwiryn i Feliks, z Dołhomościsk. – Czajkowski Hipolit, z Boberki. — Bogdanowicz Tadeusz, z Chodorowa. — Duniecki Józef, adw. kraj, z Milatyna. – Rewakowicz Ignacy, oficyał obr., z Krakowa. — Żurowski Adam, z Przemyśla. — Nitsche Karol, z Czudca. — Trzciński Piotr, z Żyrawy. — Müller Piotr, z Sokołówki. — Miliński Franc., z Helenkowa. – Cielecki Włodzimierz, z Ryszkowiec. — Borowski-Skarbek Maciej, z Hurka.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. kwietnia.

Hr. Gołuchowski Stanisław, do Kopyczyniec. — Baron Wallisch, c. k. kapitan, do Gródka. — PP. Wajgart Waleryan, adw. kraj, do Przemyśla. — Jorkasch, c. k. podporucznik, do Dembicy. — Torosiewicz Maurycy, do Ostrowa. — Sieliński Ignacy, c. k. aktuar powiat., do Buska. – Obertyński Leopold, do Stronibab.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 31. marca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	328.42	— 2 0°	86.9	północny sł.	pochmurno
2. god popoł.	326.89	+ 4 0°	47.7	" "	"
10.god. wiecz.	328.04	+ 2 5°	75.2	zachodni "	"

T E A T R.

Dziś d. 2. kwietnia — drugi raz:

„Cezar de Bazan Chiaramonte."

Dramat w 5 aktach.

(P. Maleszewski przedstawi rolę „Cezara".

☞ W krótce przedstawiony będzie nowy dramat z francuskiego p. Barriere:

„Kobiety z kamienia."

(Treść powyższego dramatu bierze początek przed Narodzeniem Chrystusa w Atenach — a kończy aluzyą w roku 1856 w Paryżu.)

☞ Panna Cenecka angażowana do grona artystów. wkrótce ma wystąpić na scenie.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiej kasy oszczędności

z dniem 31. marca 1856.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 29. lutego 1856 . . . złr. 3,252.193 kr. 58 den. 2
Od 1. do 31. marca 1856 włożyło 542 stron . . . złr. 92.862 kr. 33 den. -
" " " wypłacono 649 stronom . . . — 148.634 — 34 — -
a zatem ubyło . . . — 55.772 — 1 — -
Stan wkładek pieniężnych z dniem 31. marca 1856 . . . — 3,196.421 — 57 — 2

W osobnym rachunku:

Kapitał galic. instytutu ciemnych . . . złr. 2.199 kr. 39 d. -
Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich . . . — 17 — 25 — -
Fundusz pierwszego Towarzystwa przemysłu lnianego i konopnego w Galicyi — 7151 — 12 — -

Stowarzyszeniu ku dostarczaniu taniej żywności
udzielono kwotę zabezpieczoną na złożonych obligacych rządowych } — 9.368 — 16 — -
w kwocie imiennej złr. 25.140 . . . } — 2.001 — 50 — -

złr. 7.366 kr. 26 den. -
Ogół — 3,203.788 — 23 — 2

Na to ma Zakład na dniu 31. marca 1856:

a) na hypotekach . . . złr. 2,603.549 kr. 28 den. -
b) w zastawach . . . — 103.315 — — -
c) w wekslach eskontowanych . . . — 164.108 — 37 — -
d) w galicyjskich listach zastawnych . . . — 178.000 — — — -
e) w obligacyach pożyczek Państwa . . . — 60.000 — — —
f) w gotowiźnie . . . — 281.873 — 25 — -

razem — 3,390.846 — 30 — -
Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę . . . — 3,203.788 — 23 — 2
Okazuje się przewyżka w sumie . . . — 187.058 — 6 — 2

W którato sumę wchodzą: prowizye niewypłacone i pobrane, tudzież majątek własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31. marca 1856.

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

KRONIKA.

Ośmnasty spis składek z wykupna kart uwalniających od powinszowań Nowego roku: PP. Orłowski 1r., F. Smolka 1r., F. Ziemiałkowski 1r., Szeliski 1r., dr. Michał Tustanowski 5r., Gabryel Jaudykiewicz 30k., Bartelmus 20k., Lehner 1r., Schneider 30k., pani Mokrańska 20k., hrabia Kazimierz Dzieduszycki 1r., Stanisław Nikorowicz 1r.20k., pani Feziowa Anna 6k., p. J. Papara 1r., Florek 6k., Władysław Żarski 18k., Fryderyk Herbert 1r., Birnstein 1r., H. A. Tangel 1r., imks. proboszcz Waśniewski 1r., Jan Szumowski kooperator probostwa 30k., Karol Koczorowski kooperator probostwa 30k., pani Niedzielska 1r., Józef Frank 10k., Jan Hermann 10k., Józef Frodl 30k., razem 22r.20k. — Dodawszy do tego dawniejszą kwotę 1300r.31k., wynosi ogółowa suma 1322 złr. 51 kr. m. k.

Z Lincu piszą z końcem marca r. b.: Od niepamiętnych już czasów ściąga się do tego miasta pewna liczba familii cygańskich płukać na rozlicznych punktach brzegów dunajskich piasek złoty. Ilość jednak piasku złotego na rzece Dunaju tak jest mała, a praca przy tem tak niewdzięczna, że cała familia cygańska musi od świtu do wieczora dobrze pracować, jeźli chce zarobić przy tem wartość jednego reńskiego, i to jeszcze jeźli się poszczęści. Ztem wszystkiem posłał marynarz tutejszy Mayer, trzy próbki piasku złotego z rozmaitych miejsc w pobliżu Lincu (ze Steuerek-Au, z Bankelmayer-Au i znad ujść rzeki Traun do Dunaju) do Anglii dla ścisłego rozpoznania. Rezultat, jaki się okazał z rozbioru przedsięwziętego w Londynie przez pp. Johna Mitchella i J. Klagenbusch'a, dyrektora i żeranta towarzystwa kopalni, wypadł nad wszelkie spodziewanie pomyślnie. Z 19tu funtów piasku dunajskiego uzyskano złota wartości 45ciu krajcarów. Upewniają, że gdyby przysposobiono wszelkie potrzebne w tym względzie narzędzia, tedyby można codzień uzyskać złota wartości około 400 złr. Z listu p. Klagenbusch'a dowiadujemy się, że za kilka niedziel ma tu zjechać dla naocznego rozpoznania okolicy i zawarcia z ces. austryackim rządem dalszej w tym względzie umowy.

— „Gazeta Petersburgska" potwierdza prawdziwość ogłoszonego niedawno zaświadczenia, które Piotrowi Wielkiemu dał cieśla okrętowy Gerrit Claesz Pool w r. 1698. Ważna jest przeto dodaje, dowiedzieć się, że potomkowie Gerrita Claesz Poola znajdują się jeszcze po dziś dzień częścią w swoim kraju rodzinnym, częścią w Rosyi i Holsztynie, dokąd ich sprowadził stosunek owego Gerrita z Piotrem Wielkim. — Młodszy członek tej familii miał niedawno sposobność wystawić swoje życie za sprawę Cesarza i Rosyi dowożąc amunicyę do bateryi Szczegolewa. W uznaniu tego czynu otrzymał krzyż św. Jerzego, a familia zowie się teraz Poel (jest to holenderski sposób pisania zamiast angielskiego Pool), i w wielkiem poszanowaniu utrzymuje pamięć Cara i cieśli, a szczególniej noszeniem imion Piotra i Gerrita (Gerharda). W posiadaniu tej familii znajduje się wierny rysunek izby, w której mieszkał Piotr Wielki podczas swojej nauki.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 14. Rozmaitości.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* — *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*